

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 14 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr. 103 (1477)

Robotnicy Pabianic odpowiadają na pakt atlantycki Plan produkcyjny na rok 1949 — zostanie wykonany do dnia 30 listopada r.b.

W ślad za robotnikami w Pustkowie — włókniarze łódzcy, łódzki świat pracy codziennymi meldunkami o wzmożeniu pracy, o ulepszeniu jakości produkcji daje godną odpowiedź twórcom paktu atlantyckiego, kapitalistycznym podżegaczom do nowej wojny. Robotnicy wstępują masowo w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dając tym wyraz serdecznej przyjaźni i pełnego zaufania polskiego świata pracy do Związku Radzieckiego — jako najtrwalszej opoki pokoju światowego — jako jedynej potęgi, zdolnej unicestwić ciemne siły imperializmu.

W ślad za robotnikami Łodzi — rozebrzmiał głos jedenastotysięcznej rzeszy włóknarzy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Jedenastotysięczna załoga PZPB w Pabianicach postanowiła wykonać plan produkcyjny na rok 1949 do dnia 30 listopada. Plan na miesiąc kwiecień postanowiono także przekroczyć. A więc: przedzalnia średnioprzędna podniosła swą produkcję o 64.000 kg., przedzalnia odpadkowa o 1.200 kg., tkalnia wyrobi ponad plan 800.000 mtr. tkanin, produkcja waty podniosła się o 2.500 kg.

Zobowiązania te podjęte przez całą załogę fabryczną obejmują wszystkich inżynierów, indywidualnych zobowiązań.

W imieniu komitetu współzawodnictwa tow. Berner Bronisław zobowiązuje się do rozszerzenia akcji współzawodnictwa na terenie zakładów. Dotychczas we współzawodnictwie brało udział 23,3 proc. załogi. Do 1 maja cyfra ta wzrośnie do 31 proc.

Z CENTRALNEJ TKALNI zgłasza się zespół tkaczki Heleny Świątek, który postanowiła osiągnąć 140 proc. wykonania produkcji i 75 proc. prędkości. Równocześnie Helena Świątek wzywa do współzawodnictwa wszystkie bezpartyjne przodownice „wielowarzędziowiczki”.

Z tego samego oddziału Hecach Hille Teodor zobowiązuje się osiągnąć 110 proc. produkcji i 90 proc. jakości.

Z przedzalni I-szej członkini Kola ZMP tow. Warwas Maria deklaruje, że jako prządka obsługująca 750 wrzecion i wykonująca 123 proc. normy postanowiła wykonać 130 proc. i wzywa młodzież przedzalni do współzawodnictwa.

Hanebach Zofia, także prządka, podniosła swą produkcję ze 115 proc. na 120 proc.

Przedzalnia postanawia jako Czynn 1-Majowy uruchomić dodatkowo 10.000 wrzecion, co podniesie produkcję oddziału o 3 proc. ponad plan.

Tkalnia nie daje się wyprzedzić przedzalni. Pracownicy na automatach i obsługujący 6 krosien Doniec Stanisław mógł się poszczycić jak dotychczas 140 proc. wykonania normy. Obecnie zwiększa jeszcze wysiłki i zgłasza, że pobije własny rekord i osiągnie 145 proc. przy jakości 90 proc.

Również z automatów Brzezińska Honorata deklaruje osiągnięcie 145 proc. ponad normę przy jakości 94 proc.

Tkalnia — Oddział I zobowiązuje się w Czynie 1-Majowym zaoszczędzić około 200 tysięcy złotych na artykułach technicznych.

Drużyny monterskie, pracujące przy budowie nowego oddziału przedzalni, przyłączają się także do deklaracji innych. Zespół Włóczycha, Janowskiego i Nowotnego postanawia wykonać ponad plan montaż 3 maszyn obrączkowych, uzbudowania 9 maszyn do aparatów wydlagowych oraz ustawienie 19 szkieletów tych maszyn.

Zespół Klebra wykona montaż 1 maszyny obrączkowej, zaś zespół Olejniczaka i Stefańskiego 2 wrzeciona.

Tow. tow. Krzywanski, Szczepkowski, oraz ob. Gandziarski i Janowski z warsztatów mechanicznych podejmują się skrócić o 2 miesiące termin wykonania remontu maszyny „rewolwerówki”.

W imieniu warsztatów elektrycznych i mechanicznych obiecuje — mówi dyr. techniczny tow. Olżewski — że uruchomimy na dzień 1 Maja za miast 8 krosien żakardowych, — 16 krosien.

Rada Zakładowa i Wydział Socjalny postanawiają również we własnym zakresie wziąć udział w Czynie 1-Majowym.

— Pozornie nie wiele możemy zrobić — mówi tow. Włodarczyk — ale postaramy się oddać na letnisko dla dzieci naszych robotników wyremontowane donki w Kolumnie już w dniu 1 Maja. Kolonie dla dzieci powiększymy do 400 osób. Rozbudowa przedszkola ukończona zostanie za miast 31 sierpnia — 30 czerwca. Nowy żłobek na 100 dzieci oddamy do użytku, już w końcu października br., a nie jak było przewidziane w roku 1950. Prócz tego na 1 Maja sprowadzamy aparat rentgenowski do profilaktycznych

prześwieśleń załogi, a montaż jego wykonany zostanie do 1 czerwca.

Koło ZMP postanawia powiększyć młodzieżowe brygady zespołowe do 25 proc. i zorganizować koła na oddziałach na których dotychczas ich nie było. Przede wszystkim zaś, ZMP-owcy Zakładów Pabianickich jako Czynn 1-Majowy zobowiązują się podczas swoich urlopów pomagać w akcji żniwnej.

prześwietleń załogi, a montaż jego wykonany zostanie do 1 czerwca.

Koło ZMP postanawia powiększyć młodzieżowe brygady zespołowe do 25 proc. i zorganizować koła na oddziałach na których dotychczas ich nie było. Przede wszystkim zaś, ZMP-owcy Zakładów Pabianickich jako Czynn 1-Majowy zobowiązują się podczas swoich urlopów pomagać w akcji żniwnej.

PZPJG Nr 1 wykonają plan roczny do dnia 15-go listopada b.r.

Robotnicy i pracownicy umysłowi PZPJG Nr 1, zebrani w dniu 12 kwietnia 1949 r. na ogólnym zebraniu załogi, w odpowiedzi na apel załogi PZPW Nr 1, wzywający do przedterminowego wykonania planu uchwalił:

1. Wykonać państwowy plan produkcyjny roku 1949, do dnia 15 listopada 1949 r.
2. Podnieść produkcję pierwszego gatunku z 86 do 90 proc. i obniżyć ilość braków z 0,8 do 0,6 proc.
3. Wygospodarować w roku 1949 w ramach systemu „O” oszczędności w sumie 22 milionów złotych.

Konkretnie zobowiązania pierwszomajowe podjęły załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych.

Niezależnie od tego Rada Zakładowa i Dyrekcja — wraz z organizacjami: ZMP i SP zobowiązały się do zradionizowania jednej wsi, którą wskaże Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, i zadeklarowały na ten cel dotację pieniężną w wysokości zł 20 tysięcy oraz wykonanie wszelkiej związanej z tym robotnicy.

Tow. tow. Stasiak Janina, Kaluska Scholastyka, Olejniczak Bolesław, Stawski Józef,

Baranowicz Zygmunt, Borowski Kazimierz, Smyczek Jakub, Borysławski Franciszek i Kiedrzyńska Maria — zobowiązały się podnieść własną produkcję, względnie produkcję swych zespołów od 2 do 15 procent ponad dotychczasowe osiągnięcia, podnieść jakość gatunku produkowanych towarów oraz zmniejszyć brak do minimum.

Możemy dziś rzucić autorytet Polski na szalę walki o pokój — stwierdza tow. J. Borejsza na posiedzeniu Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA, (PAP) — Dnia 13 bm. odbyło się w stołicy pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Posiedzeniu przewodniczył rektor Uniwersytetu wrocławskiego prof. Stanisław Kulczyński.

Jerzy Borejsza, który powrócił w tych dniach z Paryża złożył sprawozdanie z prac Biura Kongresu Pokoju.

Podjęto uchwałę protestującą ostro przeciwko przyznaniu zaletwie 8 wiz, dla delegacji polskiej na Kongres Pokoju w Paryżu na ogólną liczbę 71 osób, zgłoszonych stosownie do zaproszenia organizatorów Kongresu.

Następnie mowa podaje do wiadomości, że referaty na Kongresie Pokoju w Paryżu wygłoszą: przywódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni, znany pisarz radziecki — Fadiejew, i in.

Mówca oświadczył, że ksiądz Boullier — członek Komitetu wyraża zadowolenie, że udział w Kongresie zgłosiły liczne delegacje katolickie, protestanckie, i delegacje innych wyznań religijnych.

Mówca oświadcza, że również i naszym obowiązkiem jest wyrażona walka o pokój. Obowiązek ten wynika m. in. z ogromnego wzrostu autorytetu Pol-

ski na forum międzynarodowym.

Dzisiaj możemy rzucić swój autorytet na szalę walki o pokój, autorytet, z którym liczą się na rody.

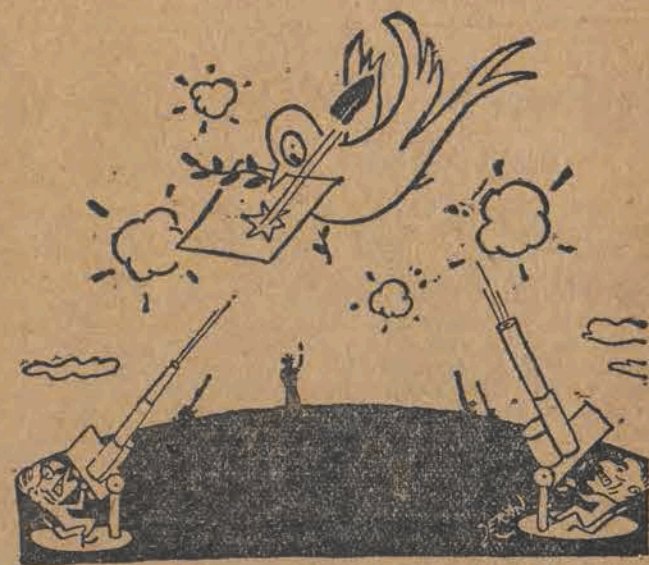
Następnie sekretarz generalny KCZZ — Tadeusz Œwik, złożył sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obróńców Pokoju.

Z kolei o pracach swoich organizacji w zakresie walki o pokój składali sprawozdania: Irena Sztachelska (Liga Kobiet), Janusz Zarzycki (Zw. Młodzieży Polskiej) i sekretarz generalny Związku h. Więźniów Politycznych, Passini.

Następnie uczestnicy narady wybrali prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Przewodniczącą — Jan Dembowska — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, wiceprzewodniczącą I Aleksander Burski, p.o. przewodniczącą KCZZ, wiceprzewodniczącą II-ga Zofia Nalkowska, sekretarz generalny — Jerzy Borejsza i członkowie prezydium: Stefan Pieńkowski, prof. fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, Stefan Ignar — prezes ZSCh, Janusz Zarzycki — przewodniczący ZMP, Irena Sztachelska — przewodnicząca Li-

gi Kobiet, Ostan Dłuski — re-



»Niebezpieczny« gość nad USA

Chińska Armia Ludowa sforsowała dolny bieg rzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Nankinu, Ministerstwo Obrony w rządzie Kuomintangu podało w środę do wiadomości, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej

Komunikat rozgłośni Wolnych Chin

Londyn (PAP). Rozgłośnia Wolnych Chin stwierdziła w jednej ze swych ostatnich audycji, że rząd Kuomintangu powinien zerwać wszelkie stosunki z Czang-Kai-Szekiem i z imperialistami amerykańskimi, jeżeli rozmowy o pokój, rozpoczęte w Pekinie, mają być ukoronowane sukcesem.

Rozgłośnia podkreśliła zbrodnie Czang-Kai-Szeka, który w ciągu ostatnich 22 lat doprowadził do zguby setek tysięcy ludzi wskutek swej zdradzieckiej polityki.

Kolchoźnicy radzieccy gorąco dziękują robotnikom i chłopom polskim za braterskie przyjęcie Pożegnalne wizyty u Prezydenta RP i u ministra Rolnictwa i RR

WARSZAWA (PAP) Dnia 13 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze delegację kolchoźników radzieckich, która powróciła do stołicy po zwiedzeniu szeregu ośrodków rolniczych i przemysłowych kraju.

Delegacji kolchoźników towarzyszył ambasador ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebediew.

Tow. Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał opowiadań członków delegacji o ich wrażeniach z podróży po Polsce.

Kolchoźnicy złożyli tow. Prezydentowi serdeczne podziękowania za gorące i braterskie przyjęcie zgotowane im przez robotników i chłopów polskich.

WARSZAWA (PAP) W dniu 13 bm. delegacja chłopów radzieckich złożyła pożegnalną wizytę ministrowi Rolnictwa i R. R. ob. Dąb-Kociolowi.

W przyjęciu na cześć gości radzieckich wzięli udział: prezes zarządu głównego ZSCh — Ignar sekretarz gen. ZSCh Bodalski, poseł Chelchowski, poseł Rataj, oraz dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa.

Zegnając chłopów radzieckich, po ich pełnej wrażeń podróży po Polsce, min. Dąb-Kociol powiedział m. in.:

„Przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego i wzajemna ścisła współpraca wszystkich krajów demokracji ludowej jest mocnym fundamentem pod budowę lepszego, szczęśliwego jutra i dobrobytu szero-

kich mas ludu pracującego”.

W czasie odwiedzin przekonał się, że chłop nasz, zajęty spokojną pracą na roli, w go gospodarstwie, nie myśli o wojnie, tak, jak nie myśli o wojnie chłop i robotnik w Związku Radziec-

kim. Nie chcą wojny również miliony ludzi na całym świecie. Podżegacze wojenn! powinni pamiętać, że wolne narody odpowiadają na agresję Stalingradem!

Przesyłam za Waszym pośrednictwem — zakończył swoje przemówienie minister — serdeczne pozdrowienia dla wszystkich rolników Związku Radzieckiego, wraz z życzeniami dalszego rozwoju dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

W imieniu delegacji chłopów radzieckich zabrał głos Teodor Dubkowiecki, który podziękował za serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiego doznała delegacja ze strony władz, partii i społeczeństwa polskiego.

„Zycze Wam, drodzy przyjaciele — powiedział m. in. przedstawiciel chłopów radzieckich — abyście osiągnęli jak najlepsze rezultaty w podnoszeniu dobrobytu i unowocześnianiu gospodarki rolnej w Polsce.

Nasze wzajemne odwiedziny będą się powtarzały dla pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między naszymi narodami i narodem polskim.

Narodowi polskiemu składam serdeczne życzenia jak najwspanialszego rozwoju”.

600 milionów ludzi zgłosiło akces do Kongresu Pokoju

PARYŻ (PAP) Jak stwierdził Louis Aragon na konferencji prasowej już do chwili obecnej 600 milionów ludzi z całego świata poparło inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i zapowiedziało wystanie swych delegatów do Paryża.

Komunikat Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie wydawania legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR

W maju r.b. rozpocznie się wydawanie legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR.

Nowe legitymacje otrzymają tylko ci towarzysze, którzy posiadają będą legitymacje członkowskie b. PPE i b. PPS, legitymacje kandydackie b. PPS i tymczasowe zaświadczenia partyjne b. PPR., uzupełnione wkładkami PZPR, oraz towarzysze, mający legitymacje kandydackie PZPR (białe, tymczasowe).

Towarzysze, którzy dotychczas wkładki PZPR nie otrzymali, winni zgłosić się niezwłocznie do sekretarzy swych podstawowych organizacji partyjnych, lub do Komitetów Powiatowych, (Miejskich, Dzielnicowych) celem załatwienia sprawy wkładki.

Niemcy Zachodnie w koncercie atlantyckim

O nowym statucie okupacyjnym dla Trizonii

A więc Niemcy Zachodnie zostały uznane za godnego partnera w sojuszu atlantyckim. I jakże mogłoby być inaczej, kiedy „pakt atlantycki” — mówiąc słowami paryskiego dziennika „Le Monde” — pociąga za sobą zbrojenia Niemiec, podobnie jak każde jaskółko zawiera w sobie zarodek życia.

Po wielu miesiącach targów między USA, Anglią i Francją zachodni okupanci doszli do porozumienia w sprawie Niemiec. Rzecz charakterystyczna, podkreślona zresztą przez londyński „Times”, że porozumienie to osiągnięto w ciągu kilku godzin zaledwie po zawarciu paktu atlantyckiego. A „Timesowi” wtórują chorem inne angielskie dzienniki („Manchester Guardian”, „News Chronicle”) stwierdzając, że „nowy, uproszczony statut okupacyjny jest pierwszym następstwem paktu atlantyckiego”.

Niewątpliwie targi o statut organizacyjny dla Niemiec Zachodnich trwałyby jeszcze długo, gdyby nie podpisanie paktu atlantyckiego, który związał Anglię i Francję niewolniczym powrozem z polityką amerykańskiego imperializmu. Jeśli przed tym Anglia miała jeszcze nadzieję na wytargowanie pewnych ustępstw ekonomicznych, które uchroniłyby ją przed konkurencją od budującego się przemysłu zachodnio-niemieckiego, będącego w gruncie rzeczy filią trustów amerykańskich, to teraz straciła wszelkie nadzieje w tym względzie. Jeśli rząd francuski liczył się, że uda mu się wytargować pewne koncesje polityczne, które mogłyby podreperować jego prestiż w oczach własnego narodu, to teraz rząd francuski stracił wszelkie złudzenia.

Statut okupacyjny Niemiec Zachodnich przekazuje decydujący głos we wszystkich

sprawach gospodarczych i politycznych, wewnętrznych i zagranicznych. Stanom Zjednoczonym. Statut okupacyjny stawia w tej sprawie kropkę nad „i”, stwierdzając w punkcie szóstym, że „Niemiecka Republika Federalna (tj. Niemcy Zachodnie) uzna za wskazane przeprowadzenie negocjacji z USA w sprawie odrębnego układu bilateralnego o pomocy amerykańskiej i, że będzie jako PEŁNOPRAWNY członek brała udział w planie Marshalla, stając się w ten sposób odpowiedzialnym partnerem w Europejskim Planie Odbudowy”.

Minister Bevin wyjaśnił bliżej rolę tego odpowiedzialnego partnera, zapraszając Niemcy Zachodnie do udziału w pakcie atlantyckim. „Porozumienie w sprawie Niemiec — powiedział min. Bevin — jest środkiem włączenia nowych demokratycznych Niemiec do wspólnoty narodów

atlantyckich (przyp. red.)”. I aby nie było już żadnych wątpliwości co do tego, jak pan Bevin rozumie pojęcie „demokracji” — wicepremier brytyjski Morrison, bawiący akurat w tym samym czasie we Frankfurcie oznajmił arcywrogowi Polski — Schumacherowi: „Cieszyłbym się bardzo, gdyby naród niemiecki znów był w stanie mieć własny rząd i wierze, że niemieckie władze potrafią się wywiązać z zadania szerzenia demokracji w Niemczech”. Jak nie mieckie władze z Schumacherem, Adenauerem, Kopfem i innymi głosicielami hasła odwoływanych będą „szerzyli demokrację” w Niemczech, o tym długo rozpisywać się nie potrzeba.

Najgorzej, jak zwykle we wszystkich „kompromisowych” porozumieniach między USA, Anglią i Francją wyszła Francja, której nie tylko nie dano żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu się niemieckiej agresji, lecz zmuszono do włączenia francuskiej strefy okupacyjnej w skład „Federalnej Republiki Niemieckiej”. Minister spraw zagranicznych Schuman zdobył sobie szacunek wszystkich uczestników obrad za swoje ustępstwa — pisze korespondent waszyngtoński „Sunday Times”, nie zdając sobie sprawy z gryzącej ironii swoich słów. Natomiast prasa francuska powtórza ten nowy „kompromis” bardzo chłodno i z wieloma zastrzeżeniami. Wszystkie „porozumienia” w sprawie Niemiec — pisze „Combat” — są prowizoryczne i czasowe, gdyż nie można rozwiązać sprawy Niemiec bez udziału Związku Radzieckiego.

Statut okupacyjny dla Niemiec wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu go przez t. zw. „Radę Parlamentarną” w Bonn. Ale jest to już mniej ważny szczegół. Wiadomo, że zachodnio-niemieccy lokaje zrobią tak, jak im dolarowy pan każe.

T. A.

Forrestal — jeden z podlegaczy wycofany z obiegu

Depesza przyniosła z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość. James Forrestal — były długoletni sekretarz obrony narodowej (minister wojny) USA, jeden z filarów obywatelskiej wojny w Ameryce i w całym świecie, jeden z współtwórców planu Marshalla — uległ pomieszaniu zmysłów na punkcie wyimaginowanego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego i znajduje się na leczeniu w szpitalu.

Okazało się, że niedawna, dy misja Forrestala nie była spowodowana tylko jego pozycją w okresie kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta USA, lecz i wzmagającym się objawami choroby umysłowej.

Okazało się również, że szereg decyzji podjętych przez urzędującego do niedawna szalonego ministra wojny USA trzeba poddać rewizji.

Warto przypomnieć, że tow. Wyszynski — minister spraw zagranicznych ZSRR — napłótował jeszcze rok temu Forrestala i jego zauszników jako „nieodpowiedzialnych lub niepozytywnych podlegaczy wojennych”.

Dziś słowa te okazały się całkowicie uzasadnione.

Wprawdzie jeden z głów-

nych podlegaczy został nieszkodliwiony i odizolowany w kaftan bezpieczeństwa i nie jest on już niebezpieczny dla ludzkości, ale niestety sporo z nich jest jeszcze na wolności i nadal zagraża ludzkości.

Było by oczywiście błędem uważać wszystkich podlegaczy wojennych za wariatów. Wśród podlegaczy anglosaskich, podobnie jak poprzednio wśród podlegaczy hitlerowskich, są nie tylko psychopaci i wariaci, lecz również bankierzy, gangsterzy, HOCHSZTAPLERZY I ZWYKLI RZEMIESZKOWIE.

Banda ta zdolna jest do wszystkiego i na wszystko.

Ale jedno nas pociesza — podlegaczy wojennych jest nie wielu, a ludzi prostych pragnących pokoju i gotowych walczyć o pokój na śmierć i życie są setki milionów, miliardy.

Kongres Paryski będzie masową manifestacją całej ludzkości spragnionej pokoju, a walka prowadzona przez większość ludzkości, doprowadzi do sparaliżowania zakusów wojennych bezecnej bandy szalonych i zbrodniczych podlegaczy.

Bliżej jest już dzień, gdy podlegacy ci w zależności od „zasług” porażeni zostaną w domach dla obłąkanych, więzieniach lub... w nicości politycznej.

WL

Przeciwko wrogom rozkwitu nauki i kultury staje do walki zjednoczona polska młodzież akademicka

Depesze uczestników zjazdu FPOS do Prezydenta RP, Premiera Rządu RP i Międzynarodowego Zw. Studentów

Uczestnicy Zjazdu Federacji Polskich Organizacji Studentek i Studentów w Poznaniu dokonali na zakończenie obrad wyborów nowych władz FPOS, na czele których stanął Jarosław Ładosz — przewodniczący, oraz Witold Lipski — sekretarz.

Uczestnicy Zjazdu wysłali do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta, Premiera Cyraniewicza i Międzynarodowego Związku Studentów telegramy następującej treści:

„Do Obywatela Prezydenta RP. Bolesława Bieruta — Warszawa.

Przedstawiciele Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Bratnich Pomocy, kół naukowych i artystycznych, oraz Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, zebrani na II Radzie Federacji Polskich Organizacji Studentek i Studentów w Poznaniu, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, serdeczne pozdrowienia w imieniu całej młodzieży akademickiej Polski Ludowej.

Zapewniamy Cię, że Federacja nasza dołoży wszelkich starań, aby dopomóc władzy ludowej w wykonaniu wielkiego zadania szybkiego wykszolenia wykwalifikowanych kadr młodej inteligencji, wno-

sząc twórczy wkład do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.”

„Do Premiera Rządu RP. — Ob. Cyraniewicza Józefa — Warszawa.

II Rada Federacji Polskich Organizacji Studentek i Studentów, Obywatelu Premierze gorące pozdrowienia w imieniu stu tysięcy polskich studentów.

Pracą swą Federacja dopomaga do tego, że sprawa polepszenia wyników w nauce, jej postępowej treści i związku z budową podstaw socjalizmu w Polsce stanie się pierwszą troską każdego studenta i każdej organizacji studentekiej.

„Do Międzynarodowego Związku Studentów — Praga.

Przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem przodującym studentom radzieckim, studentom bratnich krajów demokracji ludowej, walczącym studentom Chin, Wietnamu, Indonezji, Malajii, Grecji, Hiszpanii, wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, oraz postępowym studentom krajów kapitalistycznych — nasze najgorętsze pozdrowie-

nia i wyrazy solidarności we wspólnej walce.

Jesteśmy razem z wami w tej walce o pokój i postęp, przeciwko największym wrogom naszej pięknej przyszłości, wrogom rozkwitu nauki i kultury, rozbijaczom naszej jedności — podlegaczom wojennym, agentom drapieżnego imperializmu i ich kosmopolitycznej ideologii.

Zacieśniając nasze braterstwo, umacniając nasz Międzynarodowy Związek Studentów, jego jedność z demokracją młodzieżą, skupioną w SPMD i wszystkich ludźmi dobrej woli na całym świecie, powiększamy siłę międzynarodowej solidarności w walce o postęp obozu pokoju w połączeniu z Związkiem Radzieckim na czele!”

Próby ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier i Bułgarii w ONZ

Delegaci Polski i ZSRR protestują przeciwko jawnemu pogwałceniu Karty NZ przez państwa bloku anglosaskiego

NOWY JORK (PAP). Gynalne Zgromadzenie ONZ dyskutowało przez cały wtorek na temat jurysdykcji ONZ w sprawie rzekomego pogwałcenia praw obywatelskich i klauzuli traktatów pokojowych przez Bułgarię i Węgry.

30 głosami przeciwko 7, przy 20 państwach wstrzymujących się od głosowania, przesłano wniosek Australii i Boliwii, poruszający sprawę Minszentyego i 15 pastorów bułgarskich do Komitetu Politycznego.

Niespodzianką dla inicjatorów akcji, stanowiącej ingerencję w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgry była znaczna ilość państw, które — powstrzymując się od głosowania — wyraziły opinię, że rozpatry-

wana sprawa nie leży w kompetencji ONZ.

W istocie bowiem anglosaski inicjator całej kampanii zdołał zmontować zaledwie większość 3 głosów.

W toku dyskusji przedstawiciel Polski, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi przedłożyli obszerny materiał dowodowy z zakresu prawa międzynarodowego przeciwko wniesieniu tej sprawy do ONZ. Delegat tych państw podkreślił, że sprawa Minszentyego i pastorów bułgarskich poruszono wyłącznie dla celów propagandowych, dla dalszego podsycania wrogości do krajów demokracji ludowej.

Stronę prawną całego zagadnienia omówił m. in. obszer-

nie delegat Polski minister Drohojowski.

Minister Drohojowski zwrócił również uwagę na stronę moralną zagadnienia. Podkreślił on, że w „obronie” praw obywatelskich w Bułgarii i na Węgrzech wystąpiła Boliwia, w której w ogóle nie istnieje wolność religijna i Australia, traktująca tubylców. Jako ludzi drugiej kategorii.

Delegat radziecki ambasador Panuszkina oświadczył, że próby zmuszenia ONZ do włączenia się w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgry stanowią jawną pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych. Związek Radziecki sprzeciwia się jak najbardziej stanowczo tym próbom.

Francuzi będą walczyć o chleb, wolność i pokój

Rezolucja ogólnokrajowej konferencji KPF

PARYŻ (PAP). Rezolucja uchwalona na zakończenie obrad ogólnokrajowej konferencji Francuskiej Partii Komunistycznej zawiera m. in. kilka punktów, które poruszają najistotniejsze zagadnienia międzynarodowej polityki i wewnętrznej sytuacji Francji.

Rezolucja potępiła twórców paktu atlantyckiego, wskazując, iż konsekwencją tego paktu jest

dalszy wzrost wydatków wojaskowych i pogorszenie warunków bytu mas robotniczych i chłopskich kraju.

Rezolucja piętnuje rozbijającą działalność prawicowych socjalistów i w zakończeniu rzuca hasło rządu zjednoczenia demokratycznego, który mógłby prowadzić politykę niepodległości narodowej, oraz zapewnić Francuzom chleb, wolność i pokój.

W. Ażaiew

114

Daleko od Moskwy

— Cóż to za gospodarz?

— No, naczelnik budowy. Któż prócz niego jest gospodarzem Adunu.

Szmelew zdjął czapkę, obnażając w ten sposób zupełnie łysą głowę, nalał sobie wrzasku i popijając opowiadał, jak to nagle przyjechał Batmanow, jak wszystko obejrzał, pomówił z ludźmi, nakrzyczał na Wasylczenko oraz na niego, Szmelewa. Wspomnienie to sprawiło Szmelewowi przyjemność, której nie potrafił ukryć.

— Za co naczelnik gniewał się na Tanię Wasylczenko? — zapytał Beridze.

— Za to, że składy nie są gotowe — nie zrozumiałwszy pytania dalej opowiadał Szmelew. — „Widocznie masz zamiar przez cały rok uwijać się koło tych nieszczęsnych śpichrzy? A my w ciągu roku naftociąg zbudujemy. A jeśli burany zasypią rury i cały dobytek, który leży na drodze, to czy będziesz to odkopywać?... Zadziwiający człowiek: wszystko spostrzeża, wszystko kry-

tykuje! — Wyzwał mnie nawet za to, że sągi są zbyt wysokie: — „Cóż to, czy masz mało miejsca, że je układasz aż do nieba? Nagromadzaj, proszę, ale kiedy będziemy je rozwozić i układać w sznur — sam sobie najwięcej będziesz musiał zadać trudu ze swoimi drapaczami chmur!”

Aleksy roześmiał się, gdyż Szmelew powtarzał dokładnie nawet intonację Batmanowa.

— Za co jednakże naczelnik gniewał się na Tanię Wasylczenko? — jeszcze raz zapytał Beridze.

— Oczywiście za połączenie telefoniczne. Ze pracuje zbyt powoli. Przybył tu razem z nią. Wtedy jeszcze nie miałem połączenia z punktem, a on chciał mówić z zarządem i przeprowadzić zebranie kierowników ruchu. Nic jednak z tego nie wyszło. Wtedy przypomniał Tanię Petrownie, ile kilometrów drutu zobowiązała się zakładać dziennie. Obliczył ile jeszcze brak i powiedział: — „Oszukała mnie i państwo!”

— A ona? — pytał Aleksy.

— Milczała. Widocznie obraziła się. Jest to dziewczyna dumna, ambitna. Znałem przecież jej ojca Piotra Wasylczenko...

— Skąd? — zainteresował się Beridze. Dla niego ważne było wszystko, co dotyczyło Tani.

— Byłem partyzantem w jego pułku. Wspomniały b*

dowódca i człowiek. Tatiana całkowicie wdała się w ojca — i z twarzy i z charakteru! — O Piotrze Wasylczenko! — stary partyzant mówił z jakąś uroczystą dumą.

Razem z gospodarzem odwiedził mnie również Pankow Szczepan Kuźmycz, naczelnik naszego punktu. Znam go jeszcze z dawnych czasów. Przyjaźnił się bardzo z ojcem Tani. Dopóki Batmanow odpoczywał, wspominaliśmy przez całą noc ze Szczepanem Kuźmyczem zloczajowskie dni. Pankow jest to człowiek starej daty, silny, twardy i najczęściej powierza mu najtrudniejszą pracę, z którą zawsze sobie daje radę. Tatiana Pankowa bardzo szanuje. Przy starym zarządcie Tatiana miała z powodu swego prostolinijnego charakteru duże przykrości. Szczepan Kuźmycz wziął Tanię pod swoją opiekę i przez cały niespokojny okres pracowała na jego punkcie...

— Czy to Pankow witał gospodarza?...

— Gospodarz go zawezwał do Nowińska, więc pojechał. Ale spotkali się w połowie drogi, gdzieś na siódmym punkcie. Batmanow kazał Szczepanowi Kuźmyczowi zawrócić: „pokaż — mówi — swego zastępcę i przekaż mu wszystkie sprawy. Ciebie zaś mianuję moim zastępcą na cieśninie, zrób tam porządek, a potem ja przyjadę i pomogę”. Widocznie zeszli się i zrozumieli wzajemnie.

W. A. A.)

Lucyna Wyrzykowska

członek ZMP, przewodnicząca pracy PZPB Nr 1, delegatka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Twórczą pracą walczymy o pokój



Jestem robotnicą, tkaczką z PZPB Nr 1, gdzie pracuję na 12 krosnach.

Dlaczego właśnie mnie, młodej robotnicy, przypadł w udziale zaszczyt — razem ze starszymi robotnikami, działaczami politycznymi i ludźmi nauk — reprezentowania naszego narodu na Kongresie w Obronie Pokoju? Według mego przekonania — dlatego, że moja codzienna praca została oceniona, jako ważny wkład w dzieło walki o pokój, prowadzonej przez nasz naród i inne narody świata. Zdaję sobie sprawę z tego — i to napawa mnie dumą — że pracując na 12 krosnach przyczyniam się do wzbogacenia naszego ludowego państwa, do zwiększenia jego siły ekonomicznej i politycznej. A zwiększenie siły naszego państwa oznacza zwiększenie sił całego światowego obrotu postępu i pokoju, oznacza osłabienie sił obozu podżegaczy wojennych. To winna zrozumieć cała młodzież polska, a fakty pokazują, że coraz lepiej to rozumie: młodzież pracuje coraz wydajniej, coraz więcej powstaje młodzieżowych brygad pracy, osiągających coraz lepsze wyniki.

Będę na Kongresie jedną z delegatek, reprezentujących ZMP i całą młodzież polską. Nasza delegacja przekazuje za pośrednictwem Kongresu całą opinię światowej woli młodzieży polskiej. Powiemy w Paryżu w imieniu tej młodzieży, że nie chcemy wojny, głodu i poniewierki młodych chłopców oraz dziewcząt, nie chcemy niewolniczej pracy młodzieży, jak to było podczas ostatniej wojny. Pragniemy żyć w pokoju, pragniemy pracować, uczyć się i rozwijać, pragniemy podnosić swe kwalifikacje zawodowe i swój poziom umysłowy. Pragniemy wraz z całym ludem pracującym w naszym kraju Socjalizm.

Młodzież polska razem z młodzieżą radziecką i młodzieżą demokratyczną całego świata, zorganizowana

w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez swój akces do Kongresu w Obronie Pokoju oświadczyła już całemu światu, że nie chce wojny, że będzie walczyć przeciwko próbom narzucenia ludzkości nowej rzezi wojennej. Gdy będziemy na Kongresie to nasze oświadczenie zostanie stokrotnie silniej powtórzone: nie chcemy ginąć na polach bitew, lecz budować — budować nowe fabryki i szkoły, szpitale i domy kultury.

Cieszę się bardzo z tego, że wezmę udział w Kongresie w Paryżu, na którym wspólnie radzić będą młodzi i starzy, robotnicy i profesorowie uniwersytetów, chłopcy i pisarze, ludzie od młota, pługa i pióra. Bo właśnie walka o pokój, o trwałość pokój leży w ich wspólnym interesie, bo właśnie

pokój jest nieodzowny po to, by mogli pracować i młoty, i pługi, i pióra. Pokój jest potrzebny po to, by ludzie kroczyli naprzód w swoim rozwoju ekonomicznym i kulturalnym, a wojna cofa przeciw rozwój ekonomiczny i kulturalny ludzkości.

600 milionów ludzi z całego świata zgłosiło już akces do Kongresu w Obronie Pokoju. Wśród tego gromkiego wołania o pokój, jakie rozlegnie się w Paryżu i dojdzie do wszystkich zakątków świata, głos narodu polskiego i polskiej młodzieży rozlega się będzie donośnie.

Wyrzykowska

To i owo
W poszukiwaniu „arki Noego”

„Prawda” zamieściła felieton p. t. „W poszukiwaniu arki Noego”. W felietonie czytamy, że niejaki Eggerton Sykes, który nie wstawił się ani na stanowisku attache prasowego w ambasadzie angielskiej w Warszawie, ani na stanowisku attache łączności w Teheranie, postanowił zdobyć sławę na nowej niwie. Mianowicie oświadczył niedawno, że liczy, iż uda mu się znaleźć szczątki arki Noego na szczycie góry Ararat.

„W poszukiwaniach arki Noego — oświadcza radośnie Sykes — nie jestem osamotniony”. I rzeczywiście natchniony pomysłem Mr. Sykesa znalazł gorące poparcie. Latem tego roku zostanie wysłana na górę Ararat również ekspedycja amerykańska, a holenderscy potomkowie Noego także zamierzają szukać szczęścia w poszukiwaniu szczątków tego pierwszego na świecie statku.

Cóż oznacza ta biblijna maskarada? — zapyta czytelnik. Na co zda się panu Sykesowi i jemu podobnym poszukiwaniom arki, która nigdy nie istniała, oraz rozpowszechnianie bzdur o potopie?

O co tu chodzi — domyśleć się łatwo. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć rzeczywisty sens biblijnych zapalów imperialistów anglo-amerykańskich. Pod płaszczykiem ekspedycji „archeologów” kolejna grupa wypróbowanych agentów wywiadu udaje się na północno-wschodnie pogranicze Turcji.

Jak wiadomo, istotne cele tego rodzaju ekspedycji są tak dalekie od archeologii, jak Eggerton Sykes od przeszczepa Noego!

Czyn 1-Majowy świata pracy
coraz więcej fabryk i zakładów pracy podejmuje zobowiązania

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO - GALANTERYJNEGO

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego na zebraniu załogi fabrycznej w dniu 7 kwietnia 1949 r. uchwaliły zaoszczędzić w roku bieżącym — 16.414.000 zł, wykonać plan 3-letni do dnia 30 września 1949 r., zaś plan 1949

roku do dnia 15 listopada. Jednocześnie załoga fabryczna zobowiązała się podaną sumę oszczędności jako realną znacznie podwyższyć.

CUKROWNIA W DOBRZELINIE

Załoga Cukrowni „Dobrzelin” postanowiła z inicjatywą ZMP i SP ułożyć 1.500 m kw.

chodnika i 450 m kw. jezdnii, upłynnić zbędne zapasy magazynów i wykorzystać do maximum zdolności produkcyjne maszyn.

PZPB Nr 6

Kierownictwo wraz z całą załogą zobowiązały się uczcić Święto 1 Maja przez dodatkowe wypróbowanie na przedziale 55.334 kg przędzy, w tkalni 362.226 metrów tkaniny, w wykończalni 903.000 metrów gotowych materiałów.

PZPDz. Nr 5

W przededniu zbliżającego się 1 Maja załoga „dziewiarzkiej płątki” uchwaliła wyprodukować do końca kwietnia 459.000 szt. konfekcji, dając 124.000 szt. konfekcji ponad plan oraz wykażać się jakością 96 proc. przymy gotowej konfekcji.

w stosunku do dotychczasowych ilości uczestników współzawodnictwa.

F-MA AZBEST — ŁÓDŹ

Kierownicy wszystkich oddziałów wraz z całą załogą zobowiązały się na dzień 1 maja uruchomić będące w montażu maszyny, zrealizować aktualne zlecenia, uporządkować posesję fabryki i tabor zakładu.

Wydział BHP wybił sale w starej części gmachu, oraz zajął potrzebne zabezpieczenia na maszynie.

PZPP Nr 1 W ŁÓDZI

Dla uczczenia Święta Pracy zobowiązujemy się:

- 1) Wykonać plan produkcyjny w miesiącu kwietniu w 120 proc., co da w bieżącym miesiącu 9.578 kg towaru ufarbowanego do dodatku.
- 2) Wykonać plan roczny do dnia 30 listopada 1949 r., co pozwoli nam ufarbować dodatkowo około 60.000 kg skarpet, pończoch i przędzy.
- 3) Podnieść jakość produkcji, aż do zupełnego zlikwidowania poprawek.
- 4) Zupełnie zlikwidować manka towarowe.

PZPB Nr 16

Pracownicy „Szesnastki” dla uczczenia Święta Pracy postanowili:

Załoga Przedziału wykonać plan miesiąca kwietnia br. o 106 proc. a w 109 proc., jednocześnie podnieść odsetek I-go gatunku do 93,5 na 94 proc., a procent wyprzedaży podnieść do 82 procent.

Farbiarnia zobowiązuje się podnieść odsetek produkcji I-go gatunku do 98 procent i wykonać plan kwietniowy już na dzień 27. IV. r. b.

Skrawalnica zobowiązuje się zmniejszyć ilość nici brakowych z 3,3 proc. na 2,5 proc. i wykonać swój plan produkcyjny kwietnia już w dniu 27.-IV. r. b.

Szpalarnia zobowiązuje się podnieść swój plan produkcyjny do 112 proc., ilość „przymy” podwyższyć z 86 do 92 procent.

Młodzież zgrupowana w ZMP chce przyczynić się do uświetnienia obchodu 1-majowego zobowiązując się własnym wysiłkiem doprowadzić do używalności w najbliższym czasie 2 korty tenisowe, które od czasu zakończenia wojny są niewykorzystane i oddać je do użytku młodzieży.

Załoga PZPB Nr 1 walczy o wykonanie swych zobowiązań
„Chcemy być produkującym oddziałem klasy robotniczej”

„Chcemy być produkującym oddziałem klasy robotniczej”. Tak zdecydowała cała załoga PZPB Nr 1 na pamiętnym zebraniu w dniu 19 marca. Aby osiągnąć prymat w przemyśle włókienniczym, „scheiblerowcy” postanowili swój roczny plan produkcyjny, ukończyć już 3 grudnia br., a w ja kości towaru osiągnąć 83 procent przymy. Składały zobowiązania wszystkie oddziały produkcji. Padły cyfry obowiązujące na przeciąg długich miesięcy. Robotnicy zakładów postanowili w tym roku odnieść zwycięstwo.

Niedługo już miesiąc minie od wystąpienia „bawelnianej jedyńki”. Czy zakłady zrobiły już jakiś krok naprzód? Czy realizują powzięte uchwały? Czy mogą się pochwalić lepszą jakością, większą ilością produkcji i wzrastającą cyfrą oszczędności?

Wiszą jeszcze przy każdym ze społe maszyn, że często leżą gdzieś w kącie niezauważone, a więc niewykorzystane przez tkaczki. Plan produkcyjny każdej tkaczki figuruje na „Tablicy Wykonania Planu” z uwzględnieniem ilości wątków, które tkaczka musi przerobić w ciągu 6-ciu do 8-miu godzin, oraz jakości jej produkcji.

Ilość tkacek, które w ogóle nie mają braków, jest dość duża.

Tow. tow. Seweryniakowa i Wierszeniowa, zobowiązały się na 1 Maja osiągnąć 118 procent wykonania planu. Wszyscy ko wskazuje na to, że obletnicy swojej dotrzymają.

Marzec przyniósł już duży krok naprzód w dziedzinie planu oszczędnościowego, spadła bowiem o jeden procent ilość odpadków i o 1 procent ilość godzin postojowych. Oszczędność osiągnięta tylko na tym jednym procencie odpadków w ciągu miesiąca wynosi około półtora miliona złotych. Na oddziale przygotowawczym do zwiększenia oszczędności przędzy przyczynił się pomysły naklejania pasków papieru na osnowach. Zapobiega to ściążaniu się nici z wałka osnowowego, poplątaniu ich i niszczeniu.

Nowa Tkalnica wkroczyła na drogę, która prowadzi do realizacji decyzji z 19 marca.

Pewne zastrzeżenia budzi niedostateczny jeszcze rozwój współzawodnictwa pracy. Komitet za mało jeszcze zrobił dla wyjaśnienia robotnikom, do jakich zespołów należą i z jakimi współzawodniczą. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo będzie doskonałą bronią w walce, jaką prowadzi „scheiblerowcy” o ilościowe i jakościowe wykonanie planu.

71,3 procent pierwszego gatunku, łącznie zaś z towarem dostarczanym w postaci surowego tkaniny z innych fabryk 73,5 procent. Plan produkcyjny w marcu wykonano tu w 112,4 procent co stanowi ok. 550 tys. metrów tkanin ponad plan. Ponieważ wykończalnica zobowiązała się wyprodukować ogółem ponad plan 4,5 miliona metrów, osiągnęła marcowe jest już dość ważną pozycją. Ale załoga nie jest jeszcze zupełnie zadowolona. „Za dużo braków”, — narzeka ją brakarze i składacze — tkalnica zbyt łagodnie ocenia swoje błędy, które „wylazły” potem podczas wykończania. Ale błędy zdarzają się również i w wykończalni, — zle zeszycie towaru, zaoliwienie, wadliwy druk. Przydała by się i tutaj „tabela błędów”, aby robotnicy mieli przed oczyma swoje niedociągnięcia.

ta przyniosła już dodatnie wyniki świadczy fakt, że plan produkcyjny w I-szej dekadzie wykonano w 111 proc. osiągając 91 procent przymy. Oszczędność stosowana na „Księżym Młynie” polega na powtórnym przerabianiu niektórych odpadków, które dawniej, rzucane do skrzyni i zabrudzone, musiały być odstawiane do przedziału odpadkowej. Każda prządka na wrzeciennicach lub obręczniakach zna swój plan produkcyjny i stawkę za 1 kg przerobionej przędzy. Załoga przedziału jest bardzo ambitna. Postanowiła w tym roku osiągnąć pierwszeństwo wśród przedziału PZPB Nr 1.

Święto 1 Maja uczczą robotnicy zorganizowaniem 150 zespołów współzawodniczących (obecnie 85).

SŁOWA NIE IDĄ NA WIATR

Potrzebna jest zbiorowa usilna praca wszystkich oddziałów produkcji, aby PZPB Nr 1 mogło dotrzymać swoich zobowiązań i zająć należne sobie miejsce w przemyśle bawelnianym. Do Komitetu Partyjnego Dzielnicy Fabrycznej napływają co dzień meldunki o stopniu wykonania planu we wszystkich zakładach „bawelnianej jedyńki”. Na zebraniu partyjnym w dniu 10 kwietnia uchwalono wezwać do współzawodnictwa załogę PZPB Nr 3. Walka trwać będzie przez 8 miesięcy. Każdy miesiąc powinien być dla „jedyńki” nowym krokiem naprzód w dziedzinie walki o jakość produkcji. Organizacja partyjna musi o tym stale pamiętać.

H. Sam.

ZOBOWIĄZANIA NOWEJ TKALNI

W zobowiązaniu Nowej Tkalni figuruje cyfra 100 milionów złotych oszczędności i 85 procent pierwszego gatunku produkcji. 19 marca produkcja nie przedstawiała się tu jeszcze zbyt „różowo”. Na marzec zaplanowano skromnie 54 procent przymy. Tymczasem tak ostro wzięła się do pracy cała załoga tkalni, że w końcu miesiąca mogła się już pochwalić osiągnięciem 62,7 procent przymy, obniżeniem odsetka braków do 4 proc. Pierwsza dekada kwietnia przyniosła już 86 procent przymy. „Więcej przymy — woła załoga i kierownictwo, Rada Zakładowa, Komitet Partyjny, salowi, majstrówie, przewodnicze zespołów.

Dwaj specjalnie ustanowieni kontrolerzy sprawdzają stale na krosnach tkaniny, jeśli zauważą błąd — notują go i polecają tkaczowi, żeby go niezwłocznie poprawił. Jeśli się potem okazuje, że tego nie zrobił, zawiadamiają kierownictwo tkalni.

Zgodnie z zapowiedzią dyr. Pogońskiego, sporządzono tablice pouczające, jak zapobiec robieniu błędów. Należy jednak żałować, że tablice te nie

TEREN „G” DOTRZYMUJE KROKU

Przedziałnia cienkoprzędna wykonała w marcu plan w 108,9 proc., dając 99,1 procent pierwszego gatunku. W pierwszej dekadzie kwietnia plan wykonano tu w 120 procentach. Natomiast przedziałnia wilonowa w kwietniu obniżyła trochę swój lot. Ma mianowicie tylko 102,3 procent. Tkalnica zakardowa wykonała w marcu plan w 105,2 procent, dając 68,8 procent tkanin pierwszego gatunku.

W portierni zakładów wisi tablica, obrazująca dotychczasowe osiągnięcia robotników. „Wyniki nasze są dobre, lecz pamiętajmy, że zobowiązania marcowe wymagają dalszej zwyczaj produkcji w kwietniu” — czytają wszyscy robotnicy, idąc do pracy i opuszczając mury fabryki.

W PRZEDZALNI „KSIĘŻY MEJN”

Podobna tablica oznajmia pracownikom: „Na skutek opuszczenia pracy straciłmy w miesiącu marcu 21 tysięcy kg przędzy”. Dlatego duży nacisk kładzie się tu na podniesienie dyscypliny pracy, na zredukowanie do minimum dni opuszczonych bez ważnego powodu. O tym, że akcja

„Nasi korespondenci fabryczni piszą:”

Przedziałnia Nr 2 wykona plan do 15 listopada

Na odbytym zebraniu załogi przedziałni Nr 2 PZPB Nr 4 pracownicy tego przedsiębiorstwa postanowili uczcić Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej przez przedterminowe wykonanie planu rocznego i podniesienie jakości produkcji.

Ponadto załoga przedziałni Nr 2 postanowiła wezwać do współzawodnictwa załogę przedziałni Nr 1. Jako wskaźniki współzawodnictwa ustalono polepszenie jakości przędzy, zmniejszenie ilości braków i odpadków oraz zwiększenie procentu wyprzedaży.

Jesteśmy pewni, że zobowiązania, podjęte przez załogę przedziałni Nr 2, zostaną zrealizowane w całej rozciągłości.

Korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB Nr 4
S. Klodawski

TOR czy PZPB Nr 9?

Współzawodnictwo zespołów redakcyjnych gazetki ściennych

Dwa współzawodniczące ze sobą zespoły redakcyjne PZPB Nr 9 i Technicznej Obsługi Rolnictwa wydały niedawno nowe numery swych gazetki ściennych. Zamieszczamy poniżej recenzje z obu gazetek, powstrzymując się chwilowo od uwag porównawczych. O wynikach współzawodnictwa zadecyduje przygotowywany obecnie nowy numer gazetki.

Szósty numer „Głosu Dziełki”, gazetki ściennych PZPB Nr 9 stanowi odbicie aktualnych zagadnień krajowych i fabrycznych. Znajdujemy tam artykuł ogólny, poświęcony zagadnieniu oszczędności, artykuł ku upamiętnieniu rocznicy śmierci Karola Marksa, dalej uwagi i satyry na temat pracy poszczególnych zespołów fabrycznych oraz organizacji, działających na terenie PZPB Nr 9. W ten sposób rozplanowana treść gazetki ilustruje obraz życia „dziewiątki”, lecz przy bliższym zapoznaniu się z treścią okazuje się, że czyni to w sposób nieco jednostronny. Dowiadujemy się, że istnieje Liga Kobiet i koło ZMP, lecz obie organizacje działają źle, a praca urzędników, sądząc z satyry pt. „Pracownicy umysłowi o akcji „O” — również nie może być wzorem dla innych. Ten samokrytyczny stosunek do własnego zakładu byłby bezwzględnie słuszny i pouczający, lecz obok krytyki należało by również podać jakiś przykład, godny naśladowania. I to może stanowić jedyny, ale za to bardzo poważny brak bieżącego numeru „Głosu Dziełki”. Nie dowiedzieliśmy się niczego o współzawodnictwie, o przodownikach pracy, o mistrzach oszczędności, znajdujących się w dziewiątce i wyróżniających się wzorową pracą. O racjonalizatorach dowiadujemy się z artykułu pt. „Opieka o wynalazek”, lecz autor nie wskazał nam, kim osobście należało by się zainteresować i kogo otoczyć tą opieką.

O części humorystycznej gazetki należało by jeszcze powieść, że jest rzeczywiście pełna szczerzego humoru i bardzo starannie wykonana. 2 rysunki — dobre i przejrzyste. Zresztą zewnętrzna szata gazetki odznacza się przejrzystością i świadczy o dużym wkładzie pracy jej wykonawców. Zarówno tekst artykułów, jak i tytuły wykonane są ręcznym, wyraźnym i czytelnym piśmem.

Obrady ChTPD i RTPD

W dniach 12 i 13 maja 1949 r. obradować będzie w Warszawie, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego, Walny Zjazd Delegatów R. T. P. D. i Ch. T. P. D. Przewiduje się, że w czasie Zjazdu nastąpi formalne połączenie się obu Towarzystw

jeden artykuł od drugiego oddzielają ramki. Układ materiału, fotografii i rysunków czyni gazetkę żywą i przyciągającą czytelnika.

„Torowiec” z 15 marca poświęcony został zagadnieniom oszczędnościowym, sprawom przedterminowym wykonaniu planu oraz zawiera ciekawe artykuły, ilustrujące akcje łączności ze wsią, życie Ligii Kobiet, komunikat klubu szachistów, dowcipny wiersz i wykres statystyczny, charakteryzujący styl pracy niektórych pracowników TOR-u. Gazetka jest żywa, nie kawa, obficie ilustrowana fotografiami, dowcipnymi rysunkami, pomysłowo ozdobiona kłosa mi zboża z miedzianych wiórków.

Estetyczna forma zewnętrzna, rzucająca się w oczy tytuły, wyrażające maszynopisy przyciągają uwagę czytelnika. Po przeczytaniu gazetki osiąga się wrażenie, że w Technicznej Obsłudze Rolnictwa jest dobrze, ba — nawet bardzo dobrze, że planowe oszczędzanie zostało już dawno wprowadzone, że jeśli jest jeszcze cokolwiek do zrobienia, to chyba w ramach drobnych pszczołności.

Bez wątpienia, słuszność ma ob. Wójcicki, mówiąc w swym artykule o konieczności drobnego oszczędzania. Ale, niestety, nie od tego winien TOR rozpocząć swą planową akcję oszczęd-

ności. Czy TOR wie coś o 6 młocarniach i 5-ciu lokomobilach w Łasku, które zarzewiały i częściowo rozebrane przez okoliczną ludność stoją bez opieki od 1946 roku? Czy rzeczywiście nie było nikogo, kto by się nimi zajął? A jak wygląda sprawa wykonania planu? Z artykułu, zatytułowanego „Zakończenie remontu” dowiadujemy się, że oddziały TOR roboty wykonały w terminie, a niektóre oszczędności nawet przedterminowo. Lecz baliśmy sprawadziwi i obiektywni. Skądinąd wiemy, że Kutno nie wykonało swego pla-

nu, a w Aleksandrowie również sprawa nie przedstawiała się tak różowo.

Te bolączki, które cokolwiek zaciemniają nieco obraz działalności i pracy TOR-u, powinny jednak znaleźć swój wyraz w gazetce. Gazetka ścienna winna nie tylko interesować pracowników, lecz zarazem mobilizować ich, uczyć, wytykać błędy i znajdować sposoby naprawy. Gazetka obok wskazywania rzeczy dobrych i godnych naśladowania, powinna być również samokrytyczna. O tym muszą pamiętać jej redaktorzy! Sch.

Piękna postać wielkiego poety-demokraty Gazetnik radziecki o Juliuszu Słowackim

Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok” poświęca obszerny artykuł życiu i twórczości Juliusza Słowackiego. Autor artykułu, znany badacz i tłumacz literatury polskiej na język rosyjski, M. Żywow poddaje analizie życie duchowe poety, podkreślając jego stałe sympatie i uznanie dla postępowej literatury rosyjskiej oraz głębokie zrozumienie roli i znaczenia produkujących demokratów Rosji ówczesnej: Rylejewa, Bestużewa, Pestla, Murawiewa - Apostoła i innych.

W Polsce burżuazjno-obszarniejsze, pisze Żywow, usiłowało za wszelką cenę znieszczyć piękną postać wielkiego po-

ety - demokraty. Symboliści i dekadenci, pomijając milczeniem najbardziej realistyczne utwory Słowackiego, usiłowali przywłaszczyć sobie jego spuściznę, proklamując go swoim prekursorem i nauczycielem. W wolnej demokratycznej Polsce — pisze Żywow — twórczość Słowackiego nabiera nowego życia i treści. Słowacki ukazuje się w całej swej prawdziwej wielkości, jako niedościgniony mistrz poezji polskiej, a przede wszystkim jako wierny syn swego narodu, gorąco miłujący swoją Ojczyznę i swój naród, którego szczęście stanowiło cel i marzenie jego życia.

Życie stojące otworem

50 młodych robotniczek urzeczywistnia swe marzenia

Odwiedziny w internacie absolwentek Legnickiej Szkoły Przemysłowego

— Jesteśmy wszystkie dziewczynkami — oświadcza zgodnym chórem 50 dziewczęcych głosów. A poważna Wanda Targońska wyjaśnia: „ukończyłyśmy w ubiegłym roku dziewiątą Szkołę Przemysłowego w Legnicy, potem wysłano nas tu, do Łodzi, abyśmy rozpoczęły pracę w fabryce”.

Mieszkańki internatu przy ul. Piotrkowskiej 61 — to młode robotnice Zakładów Dzielarskich Nr 1 i Nr 2. Żadna z nich nie jest łodzianką, pochodzą przeważnie z województwa warszawskiego, dlatego Dyrekcja Branżowa założyła internat, aby podczas pierwszego roku pracy miały zapewnione mieszkanie i utrzymanie w nieznanym i obcym mieście. Po roku, gdy pozna już otoczenie, — będą

mogły sobie same radzić, ustępując miejsca młodszym koleżankom, które ukończą legnicką szkołę. Tymczasem jeszcze nie mają żadnych kłopotów — w internacie mają dużo miejsca, i wszelkie wygody.

— Ciężko nam będzie iść stąd na „własne gospodarstwo” — przyznają dziewczęta — żyliśmy się ze sobą bardzo, mieszkając razem już drugi rok.

— Razem pracujemy i uczymy się.

Prawie wszystkie kształcą się dalej, jedne uczęszczają do Gimnazjum Przemysłowego, inne do ogólnokształcącego. Do południa zaś wszystkie są w fabryce. Wychowanki SPP pracują na wszystkich działach produkcyjnych.

Początki oczywiście nie były łatwe. Trzeba było dobrze

poznać swe nowe obowiązki, swój rodzaj pracy. A przede wszystkim zrozumieć istotną prawdę, że bez solidnej pracy „nie ma placy”.

Dyrekcje fabryk Nr 1 i Nr 2 otoczyły młode robotnice specjalną opieką. To są przecież przyszłe sily fachowe przemysłu dzielarskiego, trzeba je więc odpowiednio wyszkolić. I teraz z każdym dniem jest już coraz lepiej. Musi być coraz lepiej. Poważniejszą na chwilę roześmiane, młodzieńcze twarze.

— Jeśli chcemy, żeby przyszłość należała do nas, musimy teraz solidnie nad sobą pracować — odzywa się znów Wanda Targońska.

A każda przecież ma swoje plany na przyszłość, które musi realizować. Ta chce zostać majstrem, tamta kierownikiem oddziału, inna znów pragnie pobijać rekordy we współzawodnictwie. Żadna nie rzuci dzielarstwa.

Z bieżącymi zagadnieniami gospodarczymi zapoznają się absolwentki SPP na zebraniach ZMP. Czytanie odpowiednich podręczników fachowych i lektury ideologicznej pozwala im ukształtować sobie wyraźny pogląd na dzisiejszą rzeczywistość. Ze ZMP-ówki te zagadnienia dobrze rozumieją, świadczą gazetka, umieszczona w świetlicy internatu. Pisze się tutaj o systemie „O” i akcji „H”, o wydarzeniach politycznych na całym świecie. Szkoła tylko, że zbyt mało w gazetce pisze się o własnych sprawach, sprawach terenowych.

Mieszkańki internatu stanowią jedną rodzinę. Na czele tej małej „społeczności” stoi Jadwiga Kibler, przewodnicząca samorządu. Interesują ją nie tylko sprawy związane z życiem w internacie, nie tylko pilnuje, aby mieszkanki je-

go były zdyscyplinowane i zachowywały porządek, ale jest ich opiekunką także na terenie fabryki. Gdy tylko dzieje się „krzywdą” którejś z dziewczynki, wtedy Jadwiga Kibler porusza wszystkie sprężyny, aby sprawiedliwość stało się zadość.

Nie na samej pracy i nauce upływa czas młodym dziewczynkom. Wesoła Teresa Pietrzela opowiada chętnie o rozrywkach, na których też im nie zbývá. „Chodzimy do teatru, do kina, na koncerty, a już największym świętem są dla nas uroczystości, obchodzone w obydwu fabrykach dzielarskich. Wtedy to występujemy z naszym własnym programem”. A internat posiada wiele naprawdę zdolnych dziewcząt. Są wśród nich śpiewaczki, tancerki, malarki i ta-

lenty dramatyczne.

W internacie mają wszelkie warunki, aby rozwijać swoje zdolności.

Internat jest otoczony troskliwą opieką przez specjalny komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciel obu fabryk.

— Czujemy się tutaj, jak w domu — mówi Pietrzela, która, chociaż jest jedynaczką, wyruszyła w świat z małego miasteczka w poszukiwaniu wiedzy i zawodu. Prawie wszystkie dziewczęta pochodzą ze środowiska robotniczego i chłopskiego. W Polsce Ludowej stoi przed nimi otworem przyszłość, jaką sobie wymarzyły.

H. Sam.

Przedstawiciel Polski

W składzie władz naczelnych Światowej Organizacji Technicznej

W tych dniach wróciła do kraju delegacja polska, która z ramienia Naczelnej Organizacji Technicznej brała udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Technicznego w Karlsruhe.

W Kongresie wzięli udział przedstawiciele organizacji technicznych 26-ku krajów, reprezentujących wszystkie części świata.

Tematem obrad były sprawy surowców, postępu technicznego i jego wpływu na układ światowych stosunków społecznych. Delegacja polska wniosła na obrady zagadnienie współdziałania działalności techników za sprawą międzynarodowego pokoju. Wyświetlono również sprawę zakazu użycia energii atomowej do celów wojennych.

Odpowiednie rezolucje złożone w tych sprawach przez delegację polską, wywołały gorące dyskusje i mimo sprzeciwu przedstawicieli amerykańskich i grup od nich zależnych, wprowadziły pewnymi zmianami, przeszły ją do uchwały Kongresu.

Dowodem uznania dla roli i znaczenia techników polskich była jednogłośnie uchwała Kongresu, powołująca przedstawiciela Polski na stanowisko jednego z wiceprezesów organizacji obok USA i Szwajcarii.

Na półce z książkami: OSSOLINEUM WROCLAWSKIE

Nakładem wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu ukazało się ostatnio 30 pozycji o nakładzie łącznym blisko 319 tys. egzemplarzy.

Ze wznowień wyzerpanych to młoków Biblioteki Narodowej ukazało się 13 prac o nakładzie 78 tys. egzemplarzy, w tym: „Barbara Radziwiłłówna” — Niemcewicz, „Kordian” — Lilla Weneda i „Balladyna” — Słowackiego, „Pieśni” — Kochanowskiego i inne.

Z prac naukowych, z działy opracowań literatury polskiej ukazał się pierwszy i drugi tom „Wybór pisarzy ludowych” — Pigoń, tom pierwszy i drugi Inwentarza rękopisów biblioteki „Ossolineum” oraz trzeci rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod redakcją M. Jakóba, zawierający 21 rozpraw i duży materiał ilustracyjny.

Z serii powieściowej wyszły: nowela Łopzińskiego „Madonna Busowicka” i „Wspomnienia ossolińskie” — St. Lempińskiego. Z podręczników wydano w 2-eh nakładach: „Zasady pisowni polskiej” Jodłowskiego i Taszyckiego, „Elementa latina” — Skiminy, „Zarys dziejów literatury polskiej” — Kleinera, „Gramatyka języka polskiego” — Sławińskiego i inne.

Ponadto w ostatnim czasie ukazało się z druku 15 pozycji, w tym „Wybór Książkain” — w opracowaniu Borowego, wzno-

wione „Treny” i „Odprawa posłów greckich” — Kochanowskiego, Słowackiego „Beniowski” i „Powieści poetyckie” oraz „Średnio-wieczna poezja polska świecka”.

W druku znajduje się: „Słak” — Stecyńskiego w opracowaniu Paździńskiego bogato ilustrowana oryginalnymi rysunkami „Historia społeczna i gospodarcza średnio-wieczna” — S. Ingłota i „Drzeworyt w czasopiśmie polskich XIX-go stulecia” — M. Opalka.

W planie na najbliższy okres wydawnictwo przygotowuje „Dzieła wszystkie” — Słowackiego — jedno dwunastotomowe wydanie popularne pod redakcją J. Krzyżanowskiego, drugie wydanie naukowe w 16 tomach w opracowaniu J. Kleinera.

Ponadto w bieżącym roku ukazało się z druku 80 pozycji z zakresu nauk humanistycznych.

Na ekranach ZSRR wyświetlony jest nowy film radziecki pt. „Spotkanie na Łabie”, reżyserii G. Aleksandrowa. Zarówno publiczność, jak i prasa przyjęły ten film bardzo życzliwie. Fakt ten jest ogromnie znamienity, wyraża bowiem stosunek społeczeństwa radzieckiego do najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

Akcja filmu rozpoczyna się sceną potężnej ofensywy wojsk radzieckich na terytorium Niemiec wiosną 1945 roku. Czołowe oddziały armii radzieckiej wkraczają do miasta Altenstadt. Poprzez dymy pożarów otwiera się widok na wzbudzoną Łabę, która dzieli miasto na dwie części. Na przeciwnym brzegu do zachodniej części miasta wkraczają Amerykanie. Wojska sojusznicze wita się radośnie. Żołnierze rosyjscy rzucają w powietrze czapki. Z zachodniego brzegu odbijają przepelnione łodzie pontonowe: to żołnierze i oficerowie amerykańscy spieszą powitać odkrytych sławą żołnierzy rosyjskich. Niektórzy skaczą do wody i przepływają na wschodni brzeg rzeki. Rosjanie przyjaźnie wyciągają do nich dłonie.

„Teraz nareszcie nastąpi długie, trwały pokój” — myślał wówczas prosił ludzie. O tym mówili żołnierze amerykańscy, tak myślał również major Hill

„Spotkanie na Łabie”

Nowe wspaniałe osiągnięcia kinematografii radzieckiej

— jeden z głównych bohaterów filmu.

Podczas gdy żołnierze rosyjscy i amerykańscy witali się, jak prawdziwi towarzysze broni, wyższe dowództwo amerykańskie przygotowywało oficjalne spotkanie na ocalałym na Łabie miasteczku. Tutaj wszystko odbywało się rozważnie i spokojnie. Rozwieszono plakaty: „Amerykanie nigdy nie zapomną bohaterstwa czynu Rosjan!” Ale rzeczywiste uczucia tych ludzi wyraził generał Mac Dermott. Patrząc przez lornetę na powita nie żołnierzy radzieckich i amerykańskich, powiedział z niemiłym uśmiechem: „Spotkanie na Łabie, panowie! To najcięższe następstwo wojny”.

Od samego początku film pokazuje dwa obozy: obóz zwolenników pokoju i obóz tych, którzy nie skończyli wojny, marzą już o drugiej wojnie w imię nowych zysków i zdobyczy terytorialnych.

Akcja filmu „Spotkanie na Łabie” toczy się przez kilka lat. Łaba dzieli miasteczko Altenstadt na dwie strefy. W strefie radzieckiej prowadzi się politykę konsekwentnej demokratyzacji, którą realizuje major Kuźmin, radziecki komendant Altenstadt. Komendantem amery-

kańskiej strefy Altenstadt zostaje major Hill. Jest on szczerym przyjacielem Kuźmina, przyjacielem ludzi radzieckich. Wyraża myśli i uczucia prostych Amerykanów.

Tymczasem w zachodniej strefie miasteczka dzieją się ponure rzeczy. Hill nie ponosi za nie odpowiedzialności, gdyż jest zbyt mało znaczącą figurą. General Mac Dermott i inni przedstawiciele anglosaskich władz okupacyjnych torpedują demokratyzację, zachowują nieknięte zakłady przemysłu wojennego, popierają byłych hitlerowców i prowadzą działalność szpiegowsko - dywersyjną, skierowaną przeciwko strefie radzieckiej. Na zajętych przez Anglosasów terytorium kwitnie czarny rynek i spekulacja, a ludność niemiecka żyje w nędzy.

Stanowisko ludzi radzieckich wobec Niemców formuluje major Kuźmin w rozmowie z młodym Niemcem, Walterem. Przez długie lata hitlerowcy wbiłali Walterowi do głowy, podobnie jak wszystkim Niemcom, że „granica Niemiec opiera się na Woldzie”.

„No, ale stało się inaczej — mówi Kuźmin. — Nie Niemcy znaleźli się nad Wolgą, lecz Rosjanie nad Łabą. Ale my nie

chcemy, aby Łaba stała się granicą Rosji. Uważamy, że Rosjanie powinni żyć nad Wolgą, a Niemcy nad Łabą”.

Ludzie radzieccy nie ulegają prowokacjom prowodyrów amerykańskich. Nie zapomnieli o spotkaniu na Łabie i znają prawdziwe uczucia narodu amerykańskiego. Interesująca jest pod tym względem rozmowa między Kuźminem i amerykańskim senatorem, Woodem — zdeklarowanym podżegaczem wojennym. Na prowokacyjne pytanie Wooda, czy Kuźmin lubi Amerykę, ten odpowiada: — „My lubimy Amerykę, lubimy ten kraj śmiało i uczciwych ludzi, kraj Jacka Londona, Marka Twaina, Whitmana, Eddisona, Roosevelta. Nie zapomniamy nigdy o waszych walecznych żołnierzach, z którymi spotkał się nad Łabą. Lubimy i szanujemy naród Ameryki, naród, którego Pan, Panie senatorze, nie kocha”.

Końcowym epizodem filmu jest pożegnanie Kuźmina i Hilla. Zdegradowany i zwolniony za swe demokratyczne przekonania z armii amerykańskiej, Hill wyjeżdża do kraju, aby stanąć przed Komisją do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Następcą Hilla w zachodniej części miasta wchodzi rozkaz zerwa-

nia mostu na rzece Łabie. W czynie tym znajduje symboliczny wyraz dążenia reakcjonistów do odwołania, a następnie do trzucenia przeciwko sobie — na rodów USA i ZSRR. W pamięci widza utrwała się końcowy dialog między Kuźminem i Hille: „Zegnajcie” — mówi Kuźmin. — „Spotkaliśmy się z wami jako sojusznicy i żyli jako dobrzy sąsiedzi...” „Rozstajemy się jako przyjaciele” — dodaje Hill. — „A więc żóbcie wszystko, co w waszej mocy — mówi Kuźmin — abymyś w przyszłości nie spotkali się z wami jako wrogowie”.

„Pamiętajcie, James — woła Kuźmin do Hilla, stojącego już po drugiej stronie demontowanego w tym momencie mostu — przyjaźń narodów Rosji i Ameryki to najważniejsza ze wszystkich spraw, jakie stoją dziś przed ludzkością”.

Tymi słowami kończy się ten wysoce artystyczny film. Zdobywa on sobie sympatię widza za równo wspaniałą grą aktorów, jak i wyrażonymi w nim myślami, myślami, które podziela cały naród radziecki. Film przepływa jest ideą trwałego demokratycznego pokoju. Ukazuje rzeczywistych wrogów pokoju, demaskuje kłownia podżegaczy do nowej wojny, propaguje ideę zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w walce o pokój.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 14 kwietnia 1949 r.
Dziś: Waleriana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Stróż Pożarna — 0
Komisariat M. O. — 63
Zarząd Miejski — 66
P. C. K. — 112
Pogotowie Ub. Społecznej — 10
Dworzec Kolejowy — 92
Telegraf — 213
PZPR — 4
PZPB — 23
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Markusa, Armii Czerwonej 24.

KINA

W czwartek, piątek, sobotę kina nieczynne.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.
Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

OFIARY

Wpłacone przez ob. Chojnackiego Bronisława 2.000 złotych (dwa tysiące), Komitet Miejski PZPR przeznaczył na rzecz RTPD.

Z życia TPPR

Przy Zjednoczonych Zakładach Barwników „Boruta” Wytwórni w Pabianicach (dawnej CIBA) sympatycy i członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyli organizacyjne zebranie.

Cele i zadania Towarzystwa omówione zostały przez ob. Rusaka, po czym wybrano Zarząd Koła w osobach: ob. ob. Wyrzykowski, Rutkowska, Wiśniewski i Guzenda.

Poza tym dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej. Przewodniczącym został ob. Miller, członkami zaś Winkler i Książek.

Obecnie koło liczy 35 osób, lecz zainteresowanie, jakie jest na całym zakładzie, przemawia za tym, że w najbliższym czasie koło to wzrośnie liczebnie parokrotnie. (R. F.)

Zebrań esperantystów

Onegdaj odbyło się walne zebranie członków Związku Esperantystów w Polsce, oddział w Pabianicach. Po złożeniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Związku przez ustępującego Zarząd, dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli ob. ob. Jasiński, Godlewska, Włodarczyk, Balterzak oraz członkowie mgr. Koziera i Fijolek.

Po obszernej dyskusji i nakreśleniu planu pracy na przyszłość nowy Zarząd postanowił przede wszystkim uzyskać stałą siedzibę, gdyż brak lokalu jest czynnikiem, ujemnie wpływającym na rozwój Związku.

Dla uczczenia 1 Maja

Produkować lepiej, oszczędniej i więcej

— oto hasła załogi PZPW Nr 41 w Pabianicach

W dniu 12 kwietnia odbyło się ogólne zebranie załogi PZPW Nr 41 w Pabianicach. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą Rady Zakładowej tow. Śmiecha, głos zabrał dyr. naczelny tow. Szczepański, który przedstawił założenie planu produkcyjny i oszczędnościowy na rok 1949. W systemie stałego oszczędzania — oświadczył na zakończenie swego referatu tow. Szczepański — osiągniemy duże wyniki przez likwidację postojów technicznych, ciągłą konserwację maszyn, a przede wszystkim przez doskonalenie pracowników w ich zawodzie.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, głos zabrało wielu pracowników. Jako pierwszy przemówił przedstawiciel oddziału w Zduńskiej Woli ob. Kujawski.

— Będziemy się starać, aby nie pozostać w tyle w oszczędzaniu. Oszczędzać będziemy na każdym kroku, na sznurach, paliwie, a najbardziej

na surowcach. Ani kawałek przedy w naszym oddziale nie pójdzie na marne. Ob. Gruszczyński mówił o źródłach oszczędności w farbarni, które leżą w umiejętnym użytkowaniu barwników i materiałów pomocniczych.

Mniemaniem pracowników umysłowych złożył oświadczenie ob. Wiśniewski, stwierdzając, że szybkie i dokładne załatwianie spraw w administracji wpływa na podniesienie oszczędności. Dyrektor techniczny tow. Bloch podkreślił w przemówieniu, że rozumne i właściwe oszczędzanie polega między innymi na zmniejszeniu ilości odpadków.

Tow. Pietrzak, wskazując na szereg źródeł oszczędnościowych powiedział, że zbliżające się święto 1 Maja, które klasa robotnicza po raz pierwszy obchodzić będzie zjednoczona pod jednym sztandarem, nakłada na wszystkich robotników obowiązek wzmocnienia wysiłków

nad odbudową kraju.

Po zakończeniu dyskusji tow. Śmiech odczytał projekt rezolucji, która przyjęta została przez zebranych burzliwymi oklaskami.

W rezolucji tej czytamy:

Załoga PZPW Nr 41 w Pabianicach, pełna świadomości swych celów jako współgospodarz odbudowującego się kraju, świadoma, że dziś pracuje dla siebie, a nie dla prywatnego kapitalisty, zobowiązuje się:

Plan produkcyjny na rok 1949 wykonać w dniu 20 listopada br.

Plan produkcyjny na II kwartał br. podwyższyć o 10.000 mtr. tkanin.

Ilość pierwszego gatunku towaru surowego i gotowego podwyższyć do 93 proc.

Ilość odpadków zmniejszyć do 2,47 procent.

W ramach Czynu Pierwszomajowego załoga PZPW Nr 41 podejmuje się zaoszczędzić sumę zł. 11 milionów w ciągu roku 1949.

Dla uczczenia 1 Maja załoga postanawia zorganizować ekipę, która nawiąże łączność z jedną z gmin w powiecie łaskim.

Pracownicy „Chemicznej”

nawiązali łączność ze wsią

W celu nawiązania ścisłego kontaktu ze wsią przedstawiciele załogi „Chemicznej i Papierni” w Pabianicach, w liczbie 18 osób, udali się w ostatnią niedzielę do wsi Bruźca Wielka, w powiecie łódzkim.

Po przyjeździe na miejsce robotnicy omówili z chłopami różnego rodzaju sprawy i bolączki trapiące mieszkańców wsi. Nawiązano serdeczną i sympatyczną więź z chłopami, którzy z zadowoleniem przyjęli oświadczenie o zacieśnieniu stosunków i współpracy.

Ustalono, że w dniu 24 kwietnia zespoły świetlicowe Fabryki Chemicznej odwiedzą wieś Bruźca Wielka.

Spędzone wspólnie kilka godzin zorientowały robotników o życiu wsi i przekonały, że dzięki wzajemnej współpracy można wiele zdziałać.

Czyn Pierwszomajowy

pracowników warsztatów Gimnazjum Mechanicznego

W dniu 11 kwietnia odbyło się zebranie pracowników warsztatów Państwowego Gimnazjum Mechanicznego w Pabianicach.

Zebrał w liczbie 100 osób postanowili w ramach Czynu 1 Majowego uczcić zbliżające się Święto Pracy wzmocnionym wysiłkiem.

W rezolucji, przyjętej jednogłośnie przez wszystkich, pracownicy zobowiązali się do dnia 25 kwietnia wykonać plan miesięczny za m-c kwiecień, i dać w tym miesiącu produkcji ponad plan wartości 1 miliona zł. Brygada montażowa Jankowski — Wójtowicz

wraz z tokarzem Michlem J. zobowiązali się zakończyć do 1 maja montaż 10 wiertarek kolumnowych, przeznaczonych dla Ministerstwa Oświaty na wyposażenie warsztatów szkolnych. Kierownik warsztatów mechanicznych Wulkiewicz K. wraz ze ślusarzami Jankowskim, Lutrem i Wójtowiczem zobowiązali się wykonać do dnia 1 maja prototyp frezarki poziomej i przygo-

tować produkcję tych maszyn dla Ministerstwa Oświaty. Kierownik odlewni tow. Kałużny i przewodnik pracy tow. Sobański zobowiązali się wraz z całym personelem odlewni do 1 maja zaoszczędzić dodatkowo 100.000 zł na opale, surowcu i zmniejszeniu braków w odlewni. Ponadto wszyscy pracownicy zobowiązali się dołożyć wszelkich starań, by w następnym roku szkolnym produkcja obrabiarek była tak przygotowana, by 80 procent robót wykonywali uczniowie. W tym celu wykonane będą przyrządy, wzorniki i sprawdziany umożliwiające stosowanie metody seryjnej produkcji.

Pabianicom potrzebny jest

Zakład Oczyszczania Miasta

Państwo Ludowe na jednym z pierwszych miejsc stawia troskę o zdrowotny, higieniczny i estetyczny stan osiedli ludzkich. W miastach o średnim zaludnieniu, do których należą również Pabianice, gospodarka przedwojenna, nie mówiąc już o okresie okupacji, nie wiele przyczyniła się do poprawy sytuacji na tym odcinku.

Stąd też zbyt szczerze rozbudowana sieć kanalizacji, za mało dobrych dróg, dlatego śmietniki w poszczególnych domostwach często uragają wszelkim przeziomom sanitarnym. Dlatego właśnie obecnie trzeba dawne błędy i niedociągnięcia naprawić i niedociągnięcia naprawić, podnosić systematycznie stan zdrowotny i estetyczny miasta.

Jednym z czołowych zadań, które na terenie Pabianic winno w bliskiej przyszłości być zrealizowane jest powołanie do życia zakładu oczyszczania miasta.

Popularny ZOM, znany nam dobrze z terenu Łodzi, posiada duże znaczenie w

codziennym życiu miasta. Zadaniem tego zakładu jest częste usuwanie z terenu domostw śmieci, gromadzonych już w specjalnych na czyniach przez ZOM dostarczonych.

Łączy się to z likwidacją dotychczasowych śmietników, w których śmieci przybywały po kilka miesięcy podlegając różnym procesom gnilnym, zatrującym powietrze.

Obecnie w większych miastach Polski istnieją zakłady oczyszczania miasta i zakłady utylizacyjne, dokąd zebrane śmieci przewozi się w specjalnych samochodach, zapewniających higieniczny wywóz. W zakładach utylizacyjnych następuje oddzielenie od śmieci wszystkich wartościowych odpadków, jak: szmaty, kości, złom itd. Reszta śmieci zostaje spalona (fs.)

Kurs nauczania początkowego

został zakończony w świetlicy PZPB

W świetlicy PZPB w Pabianicach zakończono Kurs Nauczania Początkowego. Nauka trwała przez pięć miesięcy. Kurs ukończyło 36 słuchaczy.

Przez cały czas na Kursem panowała atmosfera radości i pilności. Wyniki nauczania są zadawalające: słuchacze kursu czytają, choć powoli, dowolny tekst z książki, czy

z gazety i piszą z pamięci łatwe zdania o różnej treści. Odtąd nie będą już podpisywali się nieszczęśliwymi krzyżykami, gdyż nauczyli się biegle podpisywać swoje nazwiska i imiona. Umieją również pisemnie obliczać różną zagadnienia rachunkowe z zakresu życia codziennego. Jesienią powrócą do przerwanej nauki, by ją pogłębić i utrwalić zdobyte wiadomości.

Świadectwa z ukończenia Kursu wręczone będą w dniu 23 kwietnia. W dniu tym odbędzie się lekcja pokazowa, która odbędzie się na scenie.

Przy pożegnaniu nauczycieli ze słuchaczami, na czas

do jesieni, wytworzył się bardzo serdeczny nastrój. Okazało się bowiem, że przez pięć miesięcy nauki nauczyciele żyli się z uczniami.

Uczestnicy Kursu dziękowali za pracę nad nimi, za trud nauczania ich tego, czego dotychczas nie umieli. Trzeba było widzieć ich radość. „Jaka jestem szczęśliwa” — mówiła jedna ze słuchaczek do nauczyciela, dziekując mu, że już sama może przeczytać wszystko.

Na terenie świetlicy organizuje się nowe kursy nauczania początkowego.

Korespondent „Głosu”
I. Guliński

Ze sportu

PTC przystępuje do „Gwardii”

W dniu 9 kwietnia odbyło się w świetlicy Prywatnego Zrzeszenia Przemysłu Włókienniczego, nadzwyczajne walne zebranie PTC. Zebranie to zdecydowało ostatecznie o przystąpieniu do pionu patronalnego.

Nad wnioskami w tej sprawie wywiązała się szeroka i gorąca dyskusja, w której głos zabierali między innymi: ob. prof. Cichy, przedstawiciel OKZZ ob. Józwiak, przedstawiciel Związku Zawodowego. Włókniarzy ob. Urbankiewicz, ob. ob. Miller i Szymański. Po dyskusji przystąpiono do głosowania, które zdecydowało o przylączeniu się Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów do Klubu Sportowego „Gwardia”.

Powiat łowicki wywiązuje się ze swych obowiązków

Akcja „H” w powiecie łowickim przebiega w ostatnim okresie pomyślnie i powiat łowicki należy dziś do powiatów, które na dzień 1 kwietnia wykonały swój pierwotny plan kontraktacji żywcą.

Wśród gmin powiatu łowickiego na czoło wysuwa się gmina Kompina. Na drugim miejscu znalazła się gmina Baków, a na trzecim gmina Jezioro.

Złóż ofiary na Odbudowę Warszawy

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS PABIANIC”
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.
Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.
Wielkość ogłoszeń Za tekstem Nekrologi Drobne
od 1 do 100 mm 70 70 30 zł.
od 101 do 200 mm 110 110
od 201 do 300 mm 160 160
powyżej 300 mm 200 200

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.
Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się.
Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Wędrowka

po województwie

ZGIEEZ
Zarząd Miejski w Zgierzku wystąpił do poważniejszych instytucji na terenie miasta z prośbą o przeprowadzenie remontów w niezamieszkałych do tej pory domach. W domach tych mogłyby po remoncie zamieszkać pracownicy danej instytucji. (b.)

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 66, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz.: 219-95
Sekretarz odpowiedz.: 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-25 wewn. 19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 219-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-61
Koleportat: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 280-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

Wrocław myśli już o indywidualnych mistrzostwach w boksie

We Wrocławiu obradował zarząd Wr. OZB wraz z delegatami PZB Koperą i Mrozowskim. Tematem obrad były, zbliżające się XX indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski, które zostaną rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu w dn. 5 — 8 maja.

Wyloniono komitet honorowy, do którego weszli m. in.: wojewoda dolnośląski — mgr Szlarczyński i prezes PZB — Jędrzejewski. Powołano poza tym sekcje: organizacyjną — z wiceprezesem PZB Woltem na czele, finansową — z wiceprezesem Wr. OZB — Pucińskim, gospodarczą — ze skarbnikiem PZB Mrozowskim oraz propagandową, do której weszli red. Miedzianowski, Draigor, Ostankowicz i Cedrowski.

Dla uczestników mistrzostw zarezerwowano nowoczesny hotel turystyczny, znajdujący się w sąsiedztwie Hali Ludowej. Hotel może pomieścić 200 osób.

Sportowiec Szwedzki zaproszony do Moskwy

SZTOKHOLM (obsł. wt.) Przedstawiciel Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego T. Ericsson zaproszony został do Moskwy na wielką paradę sportową, która odbędzie się w dniu 1 maja.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Podaje się do wiadomości, że przy rozliczeniach z zawodowcami obowiązują następujące opłaty: dla: I klasy państwowej na rzecz PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 10 proc., II klasy PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 5 proc., klasa A PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 5 proc., klasa B i C PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc. Taksa sędziowska dla: klasy A 400 —, dla klasy B 200 i C 100. Do czasu wydania nowego zarządzenia, Zarząd PZPN zawięza obowiązek uiszczania opłat na rzecz byłego Związku Polskich Zw. Sportowych (1 proc.) oraz na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego (2 proc.).

tytułów, uprawniających ich do nauczania piłkarstwa: Trenerzy Okręgowi: Galecki Antoni, Król Władysław. Instruktorzy: Mgr. Radwański Kazimierz, Otto Zygmunt, Mgr. Lubnau Edward, Pegza Wacław. Pomocnicy instruktorów: Kamieniarz Marian. Do Nr. 6 pkt. 4. Podaje się do wiadomości terminarz rozgrywek międzynarodowych na rok 1949. 8.5. Rumunia — Polska i Polska — Rumunia. 19.6. Polska — Dania. 10.7. Węgry — Polska i Polska — Węgry i jun. Węgry — Polska. 2.10. Bułgaria — Polska i Polska — Bułgaria. 28.10. Czechosłowacja — Polska 30.10. Polska — Czechosłowacja. Do Nr. 7. pkt. 4. WG i D PZPN uznał następujące zmiany nazw klubów za drobne i zatwierdził: WZKS Pilica Tomaszów Maz. — na WZKS Włókniarz Tomaszów Maz. c) Fuzja klubów: Łódzki Klub Sportowy i Wł. Zw. KS. DKS Łódź pod nową nazwą EKS Włókniarz w Łodzi. RTS Widzew Łódź, KS Wima Łódź i WZKS Podgórze Łódź pod nową nazwą Związkowy Włókniarczy Klub Sportowy Widzew w Łodzi. KS ZKK Rogów i KS ZKK Kolaszki pod nową nazwą KS ZKK Kolaszki. Powyższe wymienione fuzje klubów nie powodują automatycznych zwolnień dla zawodników. Dotychczasowe potwierdzenia są ważne również dla klubów pod nowymi nazwami.

WG i D PZPN zatwierdził fuzję klubów KS ZMP 6 Zduńska Wola i ZS Włókniarz Zduńska Wola pod nową nazwą: WZKS Włókniarz Zd. Wola. Powyższa fuzja powoduje automatyczne zwolnienia dla zawodników byłego KS ZMP 6 Zd. Wola, oraz konieczność podpisywania nowych kart zgłoszeń. e) Skreślenia Towarzystw: KS. ZWM Piotrków z dniem 24. 2. 49 r. Do Nr. 8 b) fuzje klubów: WG i D PZPN zatwierdził fuzję następujących klubów: Łódzki KS Włókniarz i Wł. Zw. KS Zjednoczone Łódź, pod nową nazwą Łódzki Klub Sportowy Włókniarz.

SPORT SPORT SPORT

Przed wyścigiem Praga-Warszawa

Bułgarzy i Finowie kończą już swe przygotowania

Finowie wysyłają do Pragi swych najlepszych 6 kolarzy



Na jednym z treningów

na trasie: Katowice — Wrocław — w Opolu; na trasie Wrocław — Łódź — w Kępnie; na trasie Łódź — Warszawa — w Tomaszowie Maz. W wyżej wymienionych miastach na punktach odżywczych będą przygotowane dla kolarzy torby żywnościowe, na poje i podręczne apteczki. Punkty odżywcze będą zorganizowane przez Zarządy Powiatowe Polskiego Czerwonego Krzyża, przy współudziale Okręgowych Związków Kolarskich.

KĄDZY KOLARZ BĘDZIE MIAŁ SWEGO „GIERMKA“

Junacy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ będą współdziałali w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu P — W. Niezależnie od pomocy, jaką będą udzielali organizatorom Międzyobywatelskiej przy utrzymywaniu porządku na trasie — junacy wystąpią również w roli opiekunów kolarzy. Specjalnie wybrani junacy będą oczekiwali na kolarzy. Oznaczeni będą oni numerami, odpowiadającymi numerom startowym zawodników.

Gdy kolarz minie taśmę celowniczą, natychmiast zaopiekuje się nim junak, posiadający taki sam numer. Junak zajmie się kolarzem oraz jego sprzętem. Tak będzie we wszystkich punktach etapowych na terenie Polski.

Komenda Główna „SP“ wydała specjalne zarządzenia w sprawie udziału hufców „SP“ w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu.

25 BULGARÓW PRZYGOТУJE SIĘ DO WYŚCIGU P — W.

25 kolarzy bułgarskich wzięło udział w eliminacyjnych zawodach, mających na celu zestawienie drużyn reprezentacyjnych do wyścigu Praga — Warszawa.

W wyścigu zwyciężył mistrz szosowy Bułgarii Milko Dimov, który przejechał trasę długości 103 km w czasie 3:48:08. Dalsze miejsca zajęli: 2) Konstantinow, 3) Krastev, 4) Cenov, 5) Gesev. Wyścig był bardzo ciężki i z 96 startujących, ukończyło go 60 kolarzy.

Po wyścigu Komisja Techniczna Bułgarskiego Związku Kolarskiego wyznaczyła 25 zawodników, którzy będą się przygotowywać do wyścigu Praga — Warszawa. Kolarze bułgarscy udali się do obozu treningowego w Panczerwie, skąd bezpośrednio odjadą do Pragi.

6 FINÓW WYJEŻDZA NA START DO PRAGI

Fiński Związek Kolarski wyznaczył już zawodników, którzy będą startować w tegorocznym międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa. Na start wyścigu do Pragi przyjadzie 6-osobowa ekipa fińska w składzie: Kaslinn, Pällinen i Punkkinen oraz rezerwowi Nieni. Kolarzom towarzyszyć będą: jako kierownik ekipy — Peuhkurii oraz trener — Nieminen.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII 5-ty dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 4837 w Radomiu, 11241 w Warszawie, 53165 w Warszawie, 56546 w Zakopanem, 71422 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1474 w Warszawie, 10280 w Kielecach, 37732 w Warszawie, 77859 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 491 5848 9333 21553 59004 74478 75021 77190 81338 84537 83669 84222.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13576 21026 23043 44380 47094 51794 56303 57203 79748.

W jaki sposób należy się zgłaszać do tegorocznych Biegów Narodowych?

Zgłoszenia do tegorocznych Biegów Narodowych powinny być kierowane bezpośrednio do organizatorów biegów, którzy zostali już wymienieni w poprzednim komunikacie, a więc do: dyrektorów i kierowników wszystkich typów szkół, Komendantów P. O. S. P., Zrzeszeń Sportowych itd.

Kto może zgłaszać się do biegów? Warunkiem dopuszczenia do biegu jest ukończenie 15 roku życia u młodzieży męskiej i żeńskiej oraz wykazanie się dobrym stanem zdrowia.

W miastach młodzież uczęca się, zgłasza się do dyrekcji swojej szkoły.

Młodzież podlegająca obojętnej „S.P.“ startuje w drużynach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ jako drużyny poszczególnych szkół. Mężczyźni i kobiety jako Członkowie Związków Zawodowych zgłaszają się do Kół Sportowych przy swoich zakładach pracy i w Zrzeszeniach Sportowych. Oddziały wojskowe i milicyjne wystawiają własne drużyny. Akademiczki organizują biegi za pośrednictwem A.Z.S. i Kół Uczelnianych.

Na wsi — zawodnicy zgłaszają się do Gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Organizatorzy biegu sporządzają imienne listy zgłoszeniowe. Listy te powinny być zamknięte dnia 30 kwietnia. Ilość i liczebność drużyn do wola. Obowiązkiem zgłaszających się do Biegu Narodowego jest odbycie odpowiedniej zaprawy. Do biegu w danej miejscowości zgłaszać się mogą tylko ci, którzy stale zamieszkuja daną gminę lub miasto.

Każdy powołany do organizowania biegów ogłasza we własnym zakresie, gdzie i kiedy będą się odbywać treningi, zapisy, badania lekarskie, a także jaką trasę pójść biegi.

Nie przedko ujrzymy mecz I ligi w Łodzi ŁKS Włókniarz winien rewanż kole ardom poznańskim

Podczas świąt drużyny ligi pierwszej i drugiej odpoczywają. Następne spotkania odbędą się w niedzielę dnia 24 bm.

Kalendarzyk ligi pierwszej przewidywał mecz ŁKS-Włókniarz z ZKK Poznań — w Łodzi. Ze względu jednak na otwarcie Targów Poznańskich w dniu 23 bm., kolejarze zwrócili się do ŁKS-Włókniarza z propozycją rozegrania w tym dniu meczu ligowego w Poznaniu.

Łodzianie jakkolwiek niechętnie, musieli zgodzić się na pro pozycję poznańskich, — mając w pamięci rok ubiegły, kiedy podczas jubileuszu ŁKS-u, ZKK zgodził się rozegrać mecz w Łodzi, podczas gdy kalendarzyk przewidywał to spotkanie w Poznaniu. Zespoły II ligi okręgu łódzkiego grają na wyjazdach w dniu 24 bm., Widzew z Lublińską, a PTC z Ostrowią.

Z życia ŁKS Włókniarz

Uwaga pływacy i lekkoatleci!

Kierownictwo sekcji pływackiej ŁKS Włókniarz wzywa wszystkich członków byłych klubów: ŁKS, DKS i Wł. Zw. KS Włókniarz do przybycia w dniu 14 kwietnia rb. o godz. 10 na pierwsze zebranie

które odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej 272 a i p., w lokalu ŁKS. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.



W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży odkrytki przedstawiające wygląd hali sportowej którą w niedługim czasie otrzyma Łódź. Sądymy, że po chwile, wkrótce rozchwytają wszyscy sportowcy, aby w ten sposób przyczynić się do szybkiego jej wykończenia.

Teodor Dreiser 94 Tragedia Amerykańska

— Był to krzyk kobiecy, coś w rodzaju: „Och! och!“ czy też „O, mój...“ bardzo przenikliwy, wyraźny, lecz, oczywiście, oddalony. Dwukrotny krzyk człowieka, któremu sprawiano ból. — Czy pani się nie myli co do brzmienia tego głosu? Czy to na pewno był głos kobiecy, nie męski? — Nie, panie prokuratorze, jestem tego pewna. Był to krzyk kobiecy. Był za wysoki na krzyk mężczyzny, a nawet młodego chłopca. — Tak, A teraz niech mi pani powie, czy widzi pani ten znak na mapie, gdzie ciało Aldenówny zostało znalezione? — Widzę. — Czy widzi pani jeszcze jeden znak obok tych trzech, które będą prawdopodobnie wskazywały miejsce, gdzie pani łódka się znajdowała? — Widzę. — Czy pani sądzi, że krzyk mógł wychodzić ze strony Moon Cove? — Czy ten krzyk powtórzył się znowu? — Nie. Nasłuchiwałam, zwróciłam mężowi uwagę, żeby też słuchał, nie jednak nie usłyszeliśmy. Belknap starał się przekonać, że był to prawdopodobnie krzyk, wywołany przestępstwem, niekoniecznie zaś bólu czy

cierpienia. Zadał jeszcze raz te same pytania świadkom pragnąc dojść do wniosku, że krzyk taki nie mógł na nich wywrzeć wielkiego wrażenia. Oni wszakże utrzymywali, że (gdyż i mąż też pani stał się w sądzie) że mieli ciągle w uszach to okropne wołanie i nie mogli o nim zapomnieć. Byli ciągle pod przykrym wrażeniem i wróciwszy do namiotu, w rozmowie stale wracali do niego. Ponieważ już się ściemniało, nie mogli podążyć w kierunku tego głosu, a wyobrażony sobie, że popełniono jakąś zbrodnię, pani Donahue nie chciała tam przebywać dłużej i następnego dnia osiedlił się nad innym jeziorem. Tom Barrett, drugi przewodnik Adirondacku, zeznał, że idąc z Dam's Lake do Big Bittern widział dwie osoby, wypływające łodzią z punktu opisanego przez panią Donahue i widział istotnie namiot tych państwa na brzegu. Dodał przy tym, że punkt Moon Cove, na którym stał się wypadek, nie mógł być przez nikogo obserwowany, ciemnością bowiem prowadząca do tej zatoki jest wąska, a widok na jezioro zatarasowany jest zakrętem łądy. Inni świadkowie też to potwierdzili. Nadeszła chwila bardzo dramatyczna. Promienie zachodzącego słońca zaczęły już blednąć w wąskiej sądowej sali, kiedy Mason zaczął odczytywać wszystkie listy Roberty, jeden po drugim. Czytał spokojnie, bez żadnej deklamacji, lecz ze współczuciem i wzruszeniem, którego doznawał już wtedy, gdy je po raz pierwszy czytał. Teraz lzy toczyły mu się z oczu. Zaczął od pierwszego, z datą ósmego czerwca, pisanego zaledwie w trzy dni po wyjeździe z Lycurgus. Z siedemnastu tych listów ujawniał się cały stosunek wzajemny

Roberty i Clyda, jego projekt wystąpienia jej do domu na trzy tygodniowy pobyt, który przedłużył się do miesiąca. Potem nastąpiła nagła groźba z jej strony, która zmusiła Clyda, by przyspieszył spotkanie z Robertą w Fonda. Mason czytał głosem nabrzmiałym łzami, a słuchacze wyjęli chusteczki i szlochali z cicha. „Powiedziałaś mi, że bym się nie martwiła i cieszyła z wakacji. Dobrze ci to mówić. Sam jesteś w Lycurgus, otoczony przyjaciółmi i wszędzie zapraszany. Ja zaś z nikim nie mogę rozmawiać o tym, co mnie boli, i do ciebie nie mogę mówić swobodnie przez telefon u Wilcoxów, gdyż się boję podstuchiwania, a ty mi ciągle przypominasz, że bym tego lub owego nie mówiła. A mam tyle rzeczy do powiedzenia i pytania, i nie mam sposobności. Ciągle mi powtarzasz, że wszystko będzie dobrze, nie mówisz jednak, że dwudziestego siódmego przyjedziesz na pewno i jakie są przyczyny. W aparacie były jakieś szmery i nie mogłam dobrze zrozumieć. Powiedziałaś także, że prawdopodobnie opóźnisz swój przyjazd, jednak to być nie może, Clydzie. Rodzice moi wyjeżdżają do Hamilton do stryja, Tom i Emilka jadą tego samego dnia do siostry, a ja nie chcę jechać z nimi i nie chcę tu zostać. Więc musisz przyjechać koniecznie, przyrzekłeś zresztą. Nie chcę już dłużej czekać, Clydzie, w takich warunkach musisz więc przyjechać i zabrać mnie stąd. Proszę cię, bardzo cię proszę, błagam, nie mecz mnie dłużej ta zwłoką.“